



**KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**

redaktor wydania

Wspomnienie Matki Bożej z Lourdes – 11 lutego – Jan Paweł II ustanowił Światowym Dniem Chorego. Nie anonimowych pacjentów – ale chorego, w którym trzeba odnaleźć oblicze cierpiącego Chrystusa. W tarnobrzeskim hospicjum Siostry Służebniczki Starowiejskie prowadzą Dom Opieki Społecznej. Piszemy więcej o opiece nad chorymi, niepełnosprawnymi, wyrzuconymi na margines życia, bo *Res sacra miser* – nieszczęśliwy człowiek jest rzeczą świętą. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Tajemnice dawnego huczego karnawału – zapustów przed Wielkim Postem ujawnia Andrzej Capiga.

Wspólne dzieło parafii i miasta

## W rozśpiewanym Staszowie

W ostatnią sobotę 3 lutego br. w Staszowie odbył się tradycyjny, już XVIII Regionalny Przegląd Kolęd i Pastorałek. Rozśpiewana impreza z udziałem zespołów, chórów i orkiestr zgromadziła kilkaset osób z całego regionu i diecezji.

Przegląd, będący dobrą okazją do zaprezentowania muzycznych talentów dzieci i młodzieży, zorganizowały w Staszowie wspólnie parafia pw. św. Barbary, Urząd Miasta i Gminy z jego ośrodkami kultury, sportu i rekreacji oraz Starostwo Powiatowe. Zmagania konkursowe poprzedziła uroczysta koncelebrowana Eucharystia, której przewodniczył ks. prałat Henryk Kozakiewicz, dziekan staszowski. – XVIII już Przegląd Kolęd i Pastorałek organizowany w naszym mieście, w którym biorą udział zespoły z całej diecezji, jest dobrą okazją do wspólnej modlitwy, rekre-



ALICJA URBANOWICZ

acji, edukacji kulturalnej całych rodzin – powiedział „Gościowi Niedzielnemu” ks. kanonik Edward Zieliński, proboszcz parafii św. Barbary, współorganizator imprezy. W niezwykle koncercie, który odbył się później w hali widowiskowo-sportowej OSiR wzięli udział m.in. staszowski Chór Nauczycielski, zespoły młodzieżowe ze

**Impreza odbywała się pod patronatem sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”**

staszowskich szkół, miejscowego Ośrodka Kultury, z Chańczy, Łubnic, Połańca oraz górnicza orkiestra dęta KiZCHS „Siarkopol” w Grzybowie.

Regionalny Przegląd Kolęd i Pastorałek w Staszowie odbywał się pod patronatem medialnym sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”.

**KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**

## 100 LITRÓW KAPLAŃSKIEJ KRWI!



Wzrastająca liczba tragicznych wypadków na polskich drogach czy skomplikowane operacje wymagają dużej ilości krwi ratującej ludzkie życie. Ciągłe w mediach możemy spotkać apele regionalnych stacji krwiodawstwa i krwiolecznictwa o oddawanie tego najcenniejszego, życiodajnego leku. Tym bardziej warto wspomagać i propagować ruch honorowych krwiodawców.

Niezwykłym rekordzistą w tym względzie w skali całej Polski jest ks. kanonik Franciszek Grela, dziekan i proboszcz z Łagowa. Ten poeta i społecznik w sutannie oddał już 100 litrów krwi, czyli taką ilość, jaka płynie w żyłach 20 ludzi.

**Do honorowego oddawania krwi ks. Franciszek Grela zachęca młodszych i starszych, organizując m.in. Dni Krwiodawstwa w Łagowie**

**ERBES**



## Pokonał trudności



**Ks. Władysław Jankowski (z lewej) w 1973 roku, podczas konsekracji kościoła przez metropolitę krakowskiego Karola Wojtyłę (z prawej). W środku ówczesny ordynariusz przemyski bp Ignacy Tokarczuk**

**STALOWA WOLA.** Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Stalowa Wola otrzymał ks. prałat Władysław Jankowski. To kapłan, który w latach 1967–1977 był proboszczem parafii Matki Bożej Królowej Polski i doprowadził do ukończenia budowy kościoła. Propozycję uhonorowania ks. Jankowskiego złożył biskup pomocniczy diecezji sandomierskiej ks. Edward Frankowski. „Wielu mieszkańców miasta wraz z księdzem prałatem, mimo wielu przeciwności, starało się do-

prowadzić do końca budowę kościoła Matki Bożej Królowej Polski. Wielu wraz z nim i firmą budowlaną, prowadzoną przez jego ojca Piotra Jankowskiego z Domaradza, pracowało na trudnej, nieuznawanej przez władze budowie” – napisał biskup w liście do radnych.

Ks. Jankowski opuścił Stalową Wolę w roku 1977, kiedy został proboszczem w Rzeszowie. Obecnie jest na emeryturze, ma 75 lat, mieszka w Domaradzu koło Brzozowa, na południu Podkarpacia.

## Złote годы

**BOJANÓW:** Cztery pary z gminy Bojanów obchodziły złoty jubileusz. Decyzją prezydenta RP Maria i Jan Krukowie oraz Zofia i Jan Wdowiakowie z Przyszowa-Zapuście, Maria i Eugeniusz Guściorowie z Bojanowa oraz Maria i Jan Warchołowie z Burdów otrzy-

mali „Medale za długoletnie pożycie małżeńskie”. Medale, kwiaty oraz cenne upominki z wizerunkiem Jana Pawła II wręczyli im przewodniczący Rady Gminy Marek Olejarsz i wójt Sławomir Serafin. Uroczystość zakończyła się wspólną fotografią.

**Jubilanci otrzymali medale, kwiaty oraz upominki z wizerunkiem Jana Pawła II**



## Remonty w Domu Długosza

**SANDOMIERZ.** W Domu Długosza w Sandomierzu zakończyły się trwające od 23 listopada 2006 roku prace konserwatorskie, mające na celu zabezpieczenie więźby dachowej nowoczesnymi środkami przeciw-

grzybicznymi, przeciw szkodnikom oraz przeciwpożarowymi. Wykonawcą była firma Instal Jar z Obrazowa, a środki pochodziły od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Prace nadzorował inspektor inż. Czesław Zeliaś.

## Ks. Śmigiel pobłogosławił park Piszczele

**SANDOMIERZ.** Zielone Sandomierskie Centrum Kultury wraz trasą narciarsko-saneczkową i wyciągiem pobłogosławił dziekan sandomierski ks. Józef Śmigiel 28 stycznia 2007 roku w Sandomierskim Parku Piszczele. – Cieszymy się, że tutaj, w Sandomierzu, dzieci mogą radować się z tego wyciągu, dlatego też z chęcią to dzieło naszych władz i wszystkich mieszkańców, którym drogi jest sport, pobłogosławię – stwierdził ks. Śmigiel. Ksiądz dziekan modlił się, aby wszyscy, którzy będą korzystali ze sportowej rozrywki i wyciągu, zaznali duchowego odpoczynku oraz umocnienia zdrowia duszy i ciała. – Rozpoczęliśmy

nową epokę, bo na ten park z wielkimi bólami oczekiwaliśmy. Park będzie służył naszym dzieciom, aby mogły rozwijać się sportowo i kulturalnie – powiedział burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski.



**Park ma służyć dzieciom, aby mogły rozwijać się sportowo i kulturalnie**

## Miasto na monitorze

**STALOWA WOLA.** Miasto ma najnowocześniejszy w Polsce serwis mapowy. To rozwiązanie informatyczne kosztowało 100 tys. zł. Pieniądze dał Komitet Badań Naukowych. Serwis umożliwi inwestorom szybki dostęp do informacji na temat zagospodarowania przestrzennego miasta, pozwala od-

naleźć ulicę i dom. Będzie rozbudowywany i umożliwi dotarcie do informacji na temat rozkładu jazdy komunikacji miejskiej, dyżurów aptek, a nawet rozkładu Mszy św. w kościołach. Serwis będzie systematycznie rozbudowywany i wzbogacany. Adres strony <http://mapa.stalowa-wola.pl/sipst/>.

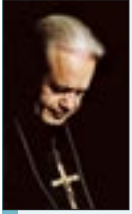
## Finansowy zastrzyk

**NISKO.** O ponad 1 mln złotych wzrosły dochody budżetu Miasta i Gminy Nisko pod koniec ubiegłego roku. Blisko 983 tys. złotych to pieniądze z Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, które gmina otrzymała jako dofinansowanie budowy kanalizacji sanitarnej na osiedlu Warchoły w Nisku. – Pozostała kwota, czy-

li około 26 tys. złotych – wyjaśnił skarbnik Urzędu Gminy i Miasta Nisko Tadeusz Dziewa – to środki pozyskane z programu Interreg na rozwijanie współpracy z miastem Gorodok na Ukrainie, a 10 tys. złotych – dotacja z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Rzeszowie na pielęgnację drzew w parku miejskim w Nisku.



## Ku istocie rzeczy

NIE PODCINAJ  
KORZENI

My wszyscy jesteśmy ochrzczeni – i w tym jest właśnie cały ból, że te rejestry spisują ludzi ochrzczo-nych. Ludzi, którzy już zapuścili korzenie w wodzie życiodajnej, ale później te korzenie albo sami popodcinali, albo pozwolili innym je podciąć. I kiedy słuchamy dzisiaj tych słów proroka i Chrystusa, widzimy, jak ważną rzeczą jest ciągle uświadamiać sobie, jak wielki skarb w sobie nosimy. Skoro jesteśmy ochrzczeni, to gdzieś na dzień naszej duszy przepływa życiodajny strumień. Choćbyśmy go zasypali, choćbyśmy zatarasowali dojście do niego – on tam jest. I najważniejszą rzeczą jest wsłuchać się w to, co mówi dzisiaj Chrystus do tych, którzy zaufali Panu: „Błogosławieni ubodzy w duchu, błogosławieni czystego serca, błogosławieni, którzy cierpią przesławowanie dla sprawiedliwości” (Łk 6,20–22). Błogosławieni, którzy płaczą wtedy, kiedy inni tańczą. Bo w tym ogłoszeniu i ubóstwie usłyszysz ten szmer życiodajnej wody, która w nich płynie, i tym samym usłyszysz głos Chrystusa.

Gdzie jest lekarstwo na głód i tęsknoty człowieka? Nikt nie powie więcej niż Franciszek z Asyżu, który twierdził: „Miłość nie jest kochana”. Chrystus nie jest kochany! Jaka na nas, którym Bóg dał łaskę rozumienia Jego obecności w Eucharystii, ciężą odpowiedzialność za to, żeby inni mogli w nas Chrystusa spotkać i nasycić się tą żywą wodą, do której tęsknią, której pragną, jak spękana, zeschnięta ziemia!

**BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI**

## Kolejny rok dużych zmian w Hucie Stalowa Wola

Jest zysk, ale będą  
zwolnienia

Ten rok będzie dla Huty Stalowa Wola niezwykle ważny.

Po pozbyciu się w minionych latach większości spółek i spadku zatrudnienia do 2,5 tys. osób, dojdzie do połączenia montowni ładowarek i spychaczy, malarni i Centrum Produkcji Wojskowej. Niestety, kierownictwo spółki zapowiedziało zwolnienie około trzystu osób.

– Po połączeniu montowni, malarni i produkcji wojskowej oraz spółki handlowej Dressta, zwolnienia dotyczyć będą stanowisk, które się dublują w tych zakładach – zapewnia prezes Mirosław Bryska. Chodzi przede wszystkim o stanowiska biurowe, czyli urzędników.

Huta Stalowa Wola wypracowała w ubiegłym roku imponujący zysk w wysokości 80 mln zł. Problemem była strata na sprzedaży maszyn (jak się okazuje, zysk powstał dzięki sprzedaży dużych spółek – ciągarci, kuzni matrycowej, stalowni i walcowni blach). – W tym roku wynik na sprzedaży będzie już dodatni – ma nadzieję Lidia Kołodziej-

**Nadchodzi kolejna fala sporych zwolnień w Hucie Stalowa Wola**

ska, odpowiedzialna za finanse.

Huta ciągle likwiduje straty finansowe z ubiegłych lat i spłaca załatwione zobowiązania. W minionym roku na spłatę tak zwanych zobowiązań publiczno-prawnych poszło 20 mln zł, tyle samo huta spłaci w tym roku. A jednak mimo tego znalazły się pieniądze na inwestycje. W ubiegłym roku do huty trafiły nowe maszyny za 10 mln zł. – Inwestycje są konieczne, żeby produkować taniej, więcej i lepszej jakości – tłumaczy prezes Bryska. Huta przy-

mierza się także do sprzedaży stu hektarów zbędnych lasów na swoim terenie.

– Już w połowie ubiegłego roku mieliśmy sygnały, że pracę w hucie może stracić 338 osób – przyznaje szef hutniczej „Solidarności” Henryk Szostak. – Jeżeli stanowiska w połączonych zakładach będą się dublować, zobaczymy, ile osób zdecyduje się na dobrowolne odejścia. Oczekujemy, że dla reszty zwalnianych pracowników przyjęty zostanie pakiet z osłonami. Na razie jednak nie otrzymaliśmy od zarządu żadnych informacji – przyznał.

**RD**



ZDZIŚLAW SUROWANIEC

## Zasłużeni dla Bojanowa

## Ksiądz Kula nie doczekał

Stanisław Sałęga, Bronisław Wolanin, Edward Wdowiak oraz zespół taneczny z Przyszowa otrzymali tytuł „Zasłużonego dla gminy Bojanów”, przyznany im przez Radę Gminy poprzedniej kadencji.

Przewodniczącą Rady Gminy Olejarz oraz wójt Sławomir Serafin wręczyli wyróżnionym pamiątko-

we tablice, numizmatyczne upominki oraz kwiaty. Tytuł miał również otrzymać ks. Jan Kula, ale niestety, nie doczekał. Wójt

obiecał, iż w rocznicę śmierci księdza w ścianę kościoła w Stanach wbudowana zostanie pamiątkowa tablica.

**AC**

**Stanisław Sałęga odbiera gratulacje od wójta Sławomira Serafina**



## ZAWSZE PAMIĘTAMY O DNIU CHOREGO

LEONORA DYKAS  
– PRACOWNIK ADMINISTRACJI  
ZAKŁADU OPIEKUŃCZO-  
PIELĘGNACYJNEGO  
W TARNOBRZEGU



– Świetnie, że obchodzimy Światowy Dzień Chorego. To święto to wyraz pamięci

o osobach starych, chorych, często samotnych, których nierzadko nikt nie odwiedza. Dzięki temu, że podczas uroczystości związanych z ich świętem nasz zakład pełen jest dzieci z przedszkoli, młodzieży szkolnej, ci ludzie czują się znacznie lepiej. Bardzo często tym odwiedzinom, występom towarzyszą chwile ogromnego wzruszenia, ale nie brakuje także chwil szczęścia i radości. Dla tych ludzi liczy się to, że ktoś o nich pamięta.

BEATA PAROL – TERAPEUTA ZAJĘCIOWY W ZAKŁADZIE OPIEKUŃCZO-PIELĘGNACYJNYM W TARNOBRZEGU



– Światowy Dzień Chorego to święto, które najbardziej potrzebne jest ludziom zdrowym. Warto, by to oni

w tym dniu przypomnieli sobie o tym, że wśród nich są także ludzie chorzy, cierpiący, którzy potrzebują ich pomocy. To jest głównym celem tego święta, które rzadko czczą sami chorzy. To zdrowi, rodziny chorych, ich opiekunowie, osoby pielęgnujące wyróżniają chorych w tym dniu. Światowy Dzień Chorego to pewien rodzaj dzwonnka, przypomnienia, że każdy zdrowy może być kiedyś chory i może potrzebować pomocy innych.



# Okru

**Zakłady opiekuńczo-  
pielęgnacyjne, w których  
przebywają ludzie starzy  
i schorowani, kojarzą  
się zwykle ze smutkiem  
i cierpieniem. Mimo że  
w tego typu placówkach  
wszechobecne jest ludzkie  
cierpienie, nie brakuje  
tam także miejsca  
na radość, uśmiech  
i niesienie ulgi  
zarówno fizycznej,  
jak i duchowej.**

tekst i zdjęcia  
**SYLWIA BORNOS**

**N**ależy pokazać, że cierpienie spowodowane długotrwałą chorobą można przyjąć w taki sposób, by nie stanowiło ono głównego źródła życia pacjentów i ich rodzin – mówi Barbara Zych, kierownik Zakładu Opiekuńczo-Pielęgnacyjnego w Tarnobrzegu – to główny cel przebywania tych ludzi w naszej placówce.

**O bezpieczeństwo  
i przyjemność**

Zakład Opiekuńczo-Pielęgnacyjny w Tarnobrzegu istnieje od 6 lat. To zakład o profilu ogólnym, gdzie wykonuje się całodobowo usługi pielęgnacyjne, opiekuńcze, rehabilitacyjne, dietetyczne, terapeutyczne oraz lekarskie. Przyjmowani są tu przede wszyst-

kim pacjenci z Tarnobrzega i z jego okolic, ale również z terenu całej Polski. W zakładzie przebywają osoby z niewydolnością krążenia, zaburzeniami neurologicznymi, po urazach i wypadkach, z wszelkiego rodzaju zwyrodnieniami, chorobami ostepieńczymi, cukrzycą.

– Nie możemy przyjąć chorych z ewidentnym rozpoznaniem choroby psychicznej oraz cierpiących na choroby zakaźne – opowiada Barbara Zych – zabrania bowiem tego ustawa o sposobie i trybie kierowania osób do placówek opieki długoterminowej.

Pacjenta do zakładu kieruje lekarz rodzinny albo szpital. Może być także skierowany na

– Wózek, który nazywamy „mercedesem”, jest niezwykle pomocny w przypadku osób dotkniętych znacznym kalectwem – mówi Monika Rębisz, fizjoterapeutka



O uśmiech w cierpieniu

# ...chy dobra

podstawie informacji przekazanych przez rodzinę lub opiekunów prawnych lub ośrodków pomocy społecznej.

– Obecnie mamy 51 pacjentów. Zaczynaliśmy od 18 – dodaje Barbara Zych. – Zakład stale się rozrasta, zarówno jeśli chodzi o pacjentów, liczbę łóżek, sprzęt rehabilitacyjny, jak i sam budynek. Organem założycielskim naszej placówki jest Prezydent Miasta.

Budynek został dostosowany do potrzeb pacjentów. Powstała winda do przewozu osób chorych, umożliwiającą transport także w pozycji leżącej. Przed budynkiem pojawiły się dróżki, huśtawka, altanka.

– Wszystko to powstało z myślą o pacjentach, by byli zadowoleni, ale przede wszystkim z myślą o ich bezpiecznym poruszaniu się w budynku i wokół niego – podkreśla Barbara Zych. – Nie udało się stworzyć tego wszystkiego, gdyby nie dotacje, sponsorzy. Jako jedyny zakład tego typu na Podkarpaciu dostaliśmy pieniądze z Unii Europejskiej – 50 tys. zł – które przeznaczyliśmy na zakup sprzętu rehabilitacyjnego. Od razu został wdrożony do użytku. Dwukrotnie otrzymaliśmy pieniądze od PZU Życie. Udało nam się za nie kupić skomplikowany wózek inwalidzki, o którym mówi się, że jest „mercedesem” wśród wózków.

Wózek ten znacznie ułatwił i udogodnił prace personelu, a także przysłużył się wielu pacjentom. Dzięki temu, że ma regulację wysokości można przebywać w nim cały dzień, siedzieć, a nawet spać.

## Nieoceniona pomoc wolontariuszy

Obecnie w zakładzie pracuje 40 osób. Są to przede

wszystkim pielęgniarki, ale także terapeuci, rehabilitanci, psycholog, dwóch lekarzy (chirurg i internista), salowe, kucharki, dietetyczki. Swą pomoc niosą także wolontariusze, wśród których jest młodzież i ludzie dorośli.

– Szczególne wyróżnienie i słowa podziękowania kieruję w stronę pani Joasi – mówi kierowniczką zakładu. – Odwiedza nas regularnie. Prowadzi modlitwy, śpiew, pomaga tym ludziom zmagać się z problemami życia codziennego. Podziękowania należą się wszystkim tym, którzy znaleźli w sobie ten „okruszek dobra” i poświęcają naszym pacjentom choć kilka godzin w tygodniu.

## Otwierają się serca ludzi

Światowy Dzień Chorego jest wezwaniem do tego, by poświęcić choć jeden dzień w roku modlitwie, refleksji i dostrzeżeniu tych, którzy cierpią na duszy i ciele. Także po to, by nieść ukojenie w bólu przez uśmiech i poświęcenie wszystkim chorym swojego czasu i uwagi.

Każdego roku Światowy Dzień Chorego, a także wszystkie święta obchodzone przez chrześcijan są celebrowane w Zakładzie Opiekuńczo-Pielęgnacyjnym w Tarnobrzegu. Dzień Chorego trwa tu cały tydzień, podczas którego odbywają się różnego rodzaju spotkania i imprezy. „Tydzień Chorego” co roku rozpoczyna się uroczystą Mszą świętą

– Szczególnie wspominamy uroczystości, które otworzył biskup Andrzej Dzięga – mówi Barbara Zych. – Było dla nas ogromnym zaszczy-

tem, że uświetnił obchody tego święta swoją obecnością i poświęcił nam swój czas.

Serca ludzi w Tygodniu Chorego otwierają się. Powstaje „łańcuch dobrego serca”. Do Zakładu Opiekuńczo-Pielęgnacyjnego spływają różnego rodzaju dary, m.in. żywność, pościel. Zawsze mile widziani są ci, którzy bezinteresownie chcą dać tym ludziom coś od siebie, poczynając od odrobiny czasu, poprzez pomoc w postaci najpotrzebniejszych rzeczy czy użytku codziennego po sprzęt rehabilitacyjny czy pomoc finansową.

O tym, by nieść radość i uśmiech w Zakładzie Opiekuńczo-Pielęgnacyjnym pamięta się nie tylko przy okazji Światowego Dnia Chorego, ale przez cały rok. Każdy pacjent otrzymuje życzenia i kartki na urodziny, imieniny. W okresie letnim organizowane są ogniska połączone z poznaniem ciekawej osoby czy interesujących zwyczajów. Od zeszłego roku organizowany jest piknik integracyjny, połączony z aukcją lub z występami, np. karateków, zespołu „Fram”, „Studia Piosenki”. Są spotkania na świeżym powietrzu związane z powitaniem wiosny i zakończeniem lata, podczas których odbywają się tańce na wózkach przy wtórze „Orkiestry Starszych Panów”, wspólne śpiewy, zabawy inicjowane przez młodzież, które są także pewną formą terapii. Trzy razy obchodzone było święto „Piezonego Ziemniaka”, na którym, oprócz obowiązkowych pieczonych ziemniaków, można spróbować żurku, ogórka kiszzonego i smalcu. Przez cały rok odbywają się dyskoteki z konkursami, z wyborami najtrwalszej

i najsympatyczniejszej pary. Nawiązana jest stała współpraca z przedszkolami, szkołami, parafiami, domami seniora.

Okazuje się, że wystarczy tylko chęci, by nieść „Ducha Dobra” ludziom, którzy go potrzebują i na niego czekają. ■



## MOIM ZDANIEM

BARBARA ZYCH

kierownik Zakładu Opiekuńczo-Pielęgnacyjnego w Tarnobrzegu

Podczas trwania Tygodnia Chorego do zakładu zapraszamy ciekawe osoby, m.in. leśnika, animatora teatralnego, któremu udało się wprowadzić drobne wątki teatralne. Oprócz tego organizowane są dąsingi, na których wybiera się najsympatyczniejszą parę. Jeden dzień poświęcony jest promocji zdrowia i zdrowego żywienia. Można wtedy degustować herbaty, a w tym roku będzie można posmakować ziół. Zaproszenie przyjął magister farmacji, który wygłosi prelekcję na temat stosowania ziół przy określonych schorzeniach. Należy także wspomnieć o licznych występach, inscenizacjach organizowanych przez tarnobrzelskich przedszkolaków, gimnazjalistów i licealistów. Wszystkim tym osobom pragnę w imieniu naszych pensjonariuszy, personelu i swoim serdecznie podziękować.

By skorupka za młodu nasiąkła

# Kultura na pierwszy plan

Rozmowa z **Sylwestrem Łysiakiem** – długoletnim pracownikiem Tarnobrzeskiego Domu Kultury

*SYLWIA BORNOS, ALEKSANDRA MALARZ: Jakie działania podejmuje Tarnobrzski Dom Kultury, by stworzyć warunki do aktywnego uczestnictwa społeczeństwa w kulturze?*

SYLWESTER ŁYSIAK: – Od 1991 r. działa w TDK m.in. Szkoła Artystyczna. Powstała zaraz po transformacji ustrojowej z inicjatywy Haliny Pędrowskiej i Dariusza Chmielowca w celu uatrakcyjnienia naszej działalności. Szkoła istnieje do dzisiaj i cieszy się dużą popularnością. Zajęcia prowadzone są z dziećmi z klas początkowych w wymiarze 4 godzin w tygodniu. Do wyboru są trzy sekcje: muzyczna, teatralna i plastyczna.

*Oprócz zajęć w Szkole Artystycznej prowadzi Pan również inne formy działalności kulturalnej z dziećmi i młodzieżą. Należałoby wspomnieć o Młodzieżowym Teatrze Amatorskim.*

– Młodzieżowy Teatr Amatorski istnieje nieprzerwanie od 1986 r. Obecnie składa się z trzech grup. Każda z nich ma swoją nazwę: „Cojestgrane”, „Cokolwiek”, „Inspiracje”. Łącznie we wszystkich trzech grupach jest około 40 osób. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki. Przychodzi na nie młodzież ze szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych, są też studenci z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu i Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu. – Tradycyjnie już w styczniu odbywają się przeglądy teatralne: Rejonowy przegląd Jasełek i Inscenizacji Bożonarodzeniowych. Mamy także Konkurs Teatrów Obcoję-



MAREK ŻAK

zycznych, współorganizowany ze szkołą języków obcych WORD w Tarnobrzegu. W listopadzie organizujemy Rejonowy Przegląd Rejonowy Konkursu Recytatorskiego o zasięgu wojewódzkim.

*Czy wśród wychowanków TDK są jakieś znane postaci*

**Sylwester Łysiak w trakcie prób z grupą teatralną „Cokolwiek”**

**związane z życiem artystycznym?**

– Oczywiście, w tym miejscu mogę wymienić Jakuba Palacza, absolwenta Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, który znany jest m.in. z udziału w programie telewizyjnym „Wyspa Robinsona”, oraz Przemysława An-

germana, reżysera pracującego w Warszawie. A także wielu dziennikarzy z rozgłośni regionalnych i centralnych. Pasja pracy kulturalnej skierowała wielu wychowanków domu kultury w stronę filologii, pedagogiki oświaty, kulturoznawstwa.

*Czy warto angażować dzieci, młodzież, a także dorosłych w działalność artystyczną?*

– Jestem pedagogiem kultury starej daty, kultura powinna wychowywać, poprzez wartość, poprzez piękno literatury, teatru, tańca. Organizować czas wolny dzieciom, młodzieży po zajęciach obowiązkowych. Kształtować i rozwijać ich zainteresowania. Kultura powinna być upowszechniana w szkołach, domach osiedlowych, środowiskowych domach kultury. Formę zajęć kulturalnych należy dostosowywać do współczesnych, aktualnych potrzeb środowiska. ■

## SOLIDARNI Z NIENARODZONYMI!

Pomóż posłom z Twojej diecezji podjąć właściwą decyzję!



Jerzy Bielecki/PiS, Janów Lubelski, (15) 872-01-01  
 Dariusz Kłeczek/PiS, Tarnobrzeg, (15) 822-11-09  
 Jarosław Rusiecki/PiS, Ostrowiec Świętokrzyski, (41) 263-41-11  
 Zbigniew Pacelt/PO, Ostrowiec Świętokrzyski, (41) 249-03-80  
 Władysław Stępień/SLD, Tarnobrzeg, (15) 822-18-83  
 Leszek Sułek/Samoobrona RP, Ostrowiec Świętokrzyski, (41) 263-03-44

Dzwoniąc pod podane numery telefonów, dodzwonisz się do biur poselskich wybranych posłów.

### Zadzwoń do nich i zapytaj:

*Czy w obecnej kadencji Sejmu zamierzają poprzeć wprowadzenie konstytucyjnego zapisu, który zagwarantuje wszystkim prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci?*

### Masz prawo wymagać:

Jako chrześcijanin i obywatel masz prawo domagać się od Twoich reprezentantów w Sejmie, aby opowiedzieli się za prawem każdego człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

### Zadzwoń już dziś!

Od Twojego telefonu zależy życie ludzi!

[www.nienarodzeni.org.pl](http://www.nienarodzeni.org.pl)



MARIUSZ BOBULA

Fakty cudownych uzdrowień w Lourdes są niezbite. To dlatego każdego roku to francuskie miasteczko odwiedzają miliony pielgrzymów

Módlmy się o zdrowie ks. Stanisława Czerepaka z Rozwadowa

## Uzdrowienie chorych

11 lutego przypada wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Dzień ten jest zarazem Światowym Dniem Chorego.

Gdy w 2000 r. z powodu poważnej choroby znalazłem się w szpitalu w Stalowej Woli, jednym z pierwszych księży, który wówczas mnie odwiedził, był ks. Stanisław Czerepak z Rozwadowa. Bardzo mi pomógł w chorobie. Pamiętam też jego zapewnienie o modlitwie do Matki Bożej Szkaplerznej, patronki rozwadowskiego kościoła. Wtedy to ks. Czerepak z wielką wiarą podpowiedział, aby ktoś pokropił mnie wodą z Lourdes. Obecna przy tym moja siostra z Kielc już następnego dnia przywiozła z plebanii w Turbi wodę z Lourdes, której używał wcześniej mój poprzednik, ks. Ryszard Englot. Użyłem tej wody i wierzę, że dzięki wstawiennictwu Matki Bożej z Lourdes żyję i jako działam ku Bożej chwale. Księżę Stasiu z Rozwadowa, dziękuję. Zapewniam Cię o modlitwie wraz z rozwadowskimi parafianami, kapłanami, szczególnie z dekanatu Stalowa Wola Północ.

Lourdes we Francji, od czasu objawień w roku 1858, jest wyjątkowym miejscem w roznadnictwie łask uzdrawiania z choroby. A fakty cudownych uzdrowień przez przyczynę Matki Bożej z Lourdes są niezbite.

Od czasu objawień w 1858 r. do 1974 r. różne komisje lekarskie uznały za niepodlega-

jące dyskusji 4 tysiące uzdrowień. Kościół, nieco ostrożniejszy, uznał za cudowne w tym czasie 52 uzdrowienia. Nie zmienia to jednak faktu, że Lourdes jest miejscem przelicznych łask uzdrowienia przez przyczynę Matki Bożej. To sprawia, że do Lourdes przybywają rokrocznie miliony pielgrzymów. Pierwszy, udokumentowany cud uzdrowienia miał miejsce w roku objawień (1858). Było to uzdrowienie kamieniarza Bouriette, który wskutek wypadku przy rozsadzaniu granitu utracił wzrok w jednym oku. Po obmyciu wodą z grotty w Lourdes oko odzyskało zdolność widzenia. Fakt ten potwierdził wybitny lekarz i krytyczny świadek zachwyceń Bernadetty, dr Dozous, który, badając kamieniarza po jego uzdrowieniu, stwierdził zupełne zaniknięcie nieuleczalnej ślepoty (fakty te podają za: ks. Józef Belleney, „Uzdrowienie chorych”, Niepokalanów 1982). Dodajmy do tego cud nawrócenia na wiarę, jakiego doznał w Lourdes laureat nagrody Nobla i medycyny, uczony Alexis Carrel.

Patrzę przeto na plastikową figurkę Matki Bożej z wodą z Lourdes i zamyślam się słowami Leopolda Staffa: „Co dzień mnie znaki spotykają Twoje, / A kiedyż z trwogi swej się wyswobodzę? / W milczeniu oczy podnoszę do góry. / Czekając Twego natchnienia powiewu, / Niepewny siebie, jako człowiek, który / Dopiero usta otwiera do śpiewu”.

KS. STANISŁAW KNAP



KOMENTARZ TYGODNIA  
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

## Pułapki władzy

To, że nikt nie musi być radnym, wójtem, burmistrzem czy prezydentem, jest tak oczywiste, jak wschody i zachody słońca. Do pracy w samorządzie nie otrzymuje się urzędowego skierowania ani przymusowego nakazu pracy. Kandydat na radnego gminy wiejskiej lub prezydenta miasta najpierw sam decyduje, czy posiada stosowne predyspozycje do pełnienia którejs z tych funkcji. Następnie jego zdolności przywódcze i merytoryczne przygotowanie weryfikują w demokratycznych wyborach mieszkańcy gminy. Jeśli kandydat wybory wygrywa, to czeka na niego nie tylko splendor władzy, ale – i przede wszystkim – służba dla dobra ogółu, w tym konieczność wsłuchiwanie się w głos społeczeństwa i gotowości reagowania na jego oczekiwania. Tak właśnie rozumiem powinności ludzi wybranych w małych i dużych gminach; ludzi, których znamy z ulicy, sklepu, zebrania wiejskiego czy osiedlowego.

Ten wywód służy mi do przypomnienia zjawisk tyleż oczywistych, co dość często występujących w środowiskach lokalnych. Myślę o konfliktach pomiędzy demokratyczną władzą a częścią wyborców oraz ostrych starciach wewnątrz władz samorządowych. Są one normalną praktyką demokratyczną, bo istotą demokracji jest spór, który powinien kończyć się wspólnie wypracowanym kompromisem. Tylko szukanie mądrych rozwiązań, które po części zadowolą wszystkie strony konfliktu, dają szansę na rozwój i spokój społeczny.

I właśnie takim ostrym sporom mogliśmy ostatnio przyglądać się w dwóch miastach naszego regionu. W Sandomierzu, w którym burmistrzowi zarzucono działania wbrew oczekiwaniom części społeczności lokalnej, i w Stalowej Woli, w której prezydent oskarżył grupę radnych o działania przeciwko oczywistym interesom miasta.

W Sandomierzu chodzi o przyszłość dwóch ośrodków kultury, które przestały być finansowane z kasy miejskiej. Jak tłumaczy burmistrz – z przyczyn oszczędnościowych, a także z powodu wdrożenia nowego modelu upowszechniania kultury i pracy artystycznej z młodzieżą, który ma realizować podległy mu Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W Stalowej Woli przyczyną sporu pomiędzy prezydentem a częścią radnych jest Fundacja Uniwersytecka KUL, na której czele stoi przewodniczący RM, a zarazem prezes FU KUL. Prezydent widział w tym połączeniu stanowisk konflikt interesów, który doprowadził do wyjścia miasta z Fundacji. To działanie może kosztować Stalową Wolę utratę olbrzymich środków publicznych, które otrzymała na rozwój szkolnictwa wyższego. Kiedy piszę ten komentarz, oba konflikty trwają i nie wiem, kiedy się zakończą. Wierzę, że zwycięży rozsądek, który kazał zamknąć trwający wiele miesięcy spór pomiędzy władzami gminy Osiek a starostwem powiatu staszowskiego o zwrot dotacji na budowę oczyszczalni ścieków. To jest właśnie budujący przykład rozwiązania, wydawałoby się, nierozwiązywalnego konfliktu.



## PANORAMA PARAFII

Pw. Chrystusa Dobrego Pasterza w Tarnobrzegu Mokrzeszowie

## 35 lat minęło...

W tym roku mija 35 lat od powstania parafii pw. Chrystusa Dobrego Pasterza w podtarnobrzeskim Mokrzeszowie.

To parafia typowo podmiejska, znana z funkcjonującego od lat ośrodka szkolenia nauczycieli i domu pomocy społecznej, prowadzonego przez słuźebniczki starowiejskie.

Parafia, erygowana 1 października 1972 r., cieszyła się nową świątynią dopiero po kilkunastu latach. Najpierw ludzie modlili się w kaplicy domu Sióstr Słuźebniczek Starowiejskich, które są w Mokrzeszowie od prawie set lat.

### Wspominają proboszcza

Kościół wybudowano staraniem ks. Antoniego Saneckiego (obecnego proboszcza parafii Tarnowska Wola k. Nowej Dęby) w ciągu pięciu lat. Okazała architektonicznie świątynia została poświęcona przez bpa I. Tokarczuka.

Po pracującym tu krótko ks. Józefie Dziadoszu w latach 1992–2004 posługiwał w parafii tragicznie zmarły przed dwoma laty ks. Krzysztof Szlęzak. – Często wspominamy talenty organizacyjne, muzyczne i plastyczne śp. ks. Krzysztofa i modlimy się za niego – mówi ze

Jedna z nowych stacji Drogi Krzyżowej



ZDJEŃCIA KS. ROMAN B. SIEROŃ

wzruszeniem napotkana obok kościoła starsza parafianka.

### Gorliwi w trosce o parafię

Wspólnota mokrzeszowska jest gorliwa religijnie. Świadczy o tym choćby kilkanaścioro księży i sióstr zakonnych wywodzących się z parafii. – Ostatnio zauważam ożywienie w obecności na Mszy św., ludzie często uczestniczą w czwartko-



wych adoracjach Najświętszego Sakramentu w kaplicy sióstr – mówi obecny proboszcz ks. Wojciech Adamczyk. Udało się również sporo zrobić przy upiększaniu świątyni, m.in. otynkowano jej wnętrze, położono boazerię na suficie, założono nowe oświetlenie i nagłośnienie. W kościele – co istotne – mimo mroźnego dnia jest ciepło, dzięki ogrzewaniu nawiewowemu. Uwagę zwracają nowe stacje Drogi Krzyżowej, wykonane ciekawą techniką, i marmurowy główny ołtarz Dobrego Pasterza. – Oczywiście, jak w rodzinnym domu, pracy nigdy nie zabraknie – śmieje się ks. Wojciech. – W najbliższym czasie chcemy dokończyć układanie ponad 700 mkw. kostki wokół kościoła, pomyśleć o nowej elewacji, brakujących ławkach...

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ



### KS. WOJCIECH ADAMCZYK

ur. się 10 kwietnia 1962 r. w Ilży, parafia Skaryszew (diecezja radomska). Ukończył WSD w Sandomierzu. 28 maja 1988 r. przyjął święcenia kapłańskie z rak bpa E. Materskiego. Licencjusz teologii. W latach 2002–2005 proboszcz i dziekan zawichojski. W Mokrzeszowie pracuje od 2005 r.

Kościół parafialny w tarnobrzeskim osiedlu Mokrzeszów

### ZDANIEM PROBOSZCZA

W pracy parafialnej bardzo pomaga mi wikariusz i katecheta ks. Marcin Polak. Szczególnie jestem wdzięczny za pomoc i zaangażowanie parafian w życie wspólnoty, zarówno w sprawy materialne, jak i duchowe. Gdy potrzeba np. dwudziestu panów z łopatami do prac porządkowych, zjawiają się natychmiast! Bardzo dobrze układa się współpraca z radą parafialną, ze spieszącymi z wszelką pomocą siostrami słuźebniczkami z naszej parafii. W zakrystii ofiarnie pracuje s. Irena, a o oprawę muzyczną liturgii troszczy się organista Krzysztof Kapała. Młodzi angażują się w Służbie Liturgicznej Ołtarza, scholi i grupie oazowej, starsi w chórze parafialnym, ośmiu kółkach różańcowych i innych grupach. Parafianie silnie związani są z miastem. Jest wielu emerytów, młodzi wyjechali za granicę, wiele osób pracuje też w handlu.

### Zapraszamy do kościoła:

- Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 10.00, 17.00
- W dni powszednie: 17.00
- Msze św. w kaplicy pw. Niepokalanego Poczęcia NMP Sióstr Słuźebniczek: 7.00
- Odpust parafialny: 4. Niedziela Wielkanocna – Dobrego Pasterza
- Liczba mieszkańców: 2200.